

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 647.30

## Kłeska hitlerowców

### Pomimo całkowitego poparcia skrajnej lewicy za rozwiązaniem sejmku pruskiego opowiedziało się 37 proc. głosów

BERLIN, 9 VIII. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Dzień wczorajszy, podczas którego przeprowadzono referendum ludowe w całych Prusach w sprawie rozwiązania sejmku pruskiego, miał, jak już donosiliśmy, donosić znaczenie dla kształtowania się sytuacji Niemiec na rynku międzynarodowym. Z licznych enuncjacji polityków zagranicznych, że wymienimy tylko Mac Donalda, Hendersona i Herriota, wynikało, iż świat cały uważa rezultat tego referendum za decydujący dla losów niemieckiej republiki. Gdyby wniosek o rozwiązanie sejmku pruskiego i przeprowadzenie nowych wyborów, zgłoszony przez prawicę z Hitlerem na

ezele, a popierany przez komunistów, uzyskał połowę głosów uprawnionych do głosowania, czyli został przez naród przyjęty, to rozpocząłby się najawanturniej

#### OKRES TRAGICZNYCH WALK WEWNĘTRZNYCH

o władzę, w pierwszym rzędzie między groteskowymi sprzymierzeńcami dnia wczorajszego, a mianowicie między hitlerowcami z jednej, a komunistami z drugiej strony.

Na szczęście naród niemiecki zdał egzamin dojrzałości politycznej, nie dając się w swej większości wciągnąć w obłądny hazard polityczny, narzucony mu już od dłuższego czasu przez awanturników z pod

znaku Hitlera i Hugenberga, którym w chwilowy sukurs idą komuniści.

Świadczy o tym ostateczny rezultat referendum ludowego, znany o godz. 10 min. 40 wieczorem, jest on następujący:

Na podstawie statystyki ostatecznych wyborów do Reichstagu obliczono, że uprawnionych do głosowania było w dniu wczorajszym

26.4 MILJONÓW OBYWATELI.

Większość, wymagana do przyjęcia wniosku zjednoczonej prawicy, a wymierzonego jawnie w istnienie republiki, wyniosła wobec tego

PRZESZŁO 13.2 MILJONÓW GŁOSÓW.

Do godz. 10 min. 40 wieczorem obliczono głosy w okręgach, gdzie ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 26.314.900.

Z tej liczby kartek z głosem „Tak“ (a więc za wnioskiem)

ODDANO 9.874.000, CZYLI 37.1 PROC.

Urzędowe obliczenie nie może już w niczem zmienić tego stosunku. Oznacza to, że

#### WNIOSEK PRZEPADŁ.

Sejm pruski będzie więc normalnie pracował do końca swej kadencji, która ubiega na wiosnę przyszłego roku. Ale poza tem zwołaniem porozumienia z Niemcami w krajach zagranicznych zyskali poważny atut w walce z przeciwnikami porozumienia.

Mogą się oni obecnie powoływać na to, że większość narodu niemieckiego nie chce się wdawać w żadne awantury polityczne, a szuka kontaktu z pozostałą Europą celem wspólnej walki z kłeską zachwianej równowagi gospodarczej świata.

Dla ilustracji warto podać kilka wyników z poszczególnych okręgów:

W samym Berlinie na 3.378.515 uprawnionych do głosowania oddano kartek „Tak“ zaledwie 1.043.929.

A WIĘC OKOŁO 30 PROC. Natomiast w Prusach Wschodnich i na Pomorzu stosunek ten wyrażał się liczbą około 50 procent.

## „Legjoniści to awangarda w narodzie“

### Przemówienie prezesa Sławka na zjeździe w Tarnowie

Na X zjeździe legjonistów w Tarnowie prezes Sławek na początku powitał prezydenta Rzplitej i wznosił okrzyki na cześć prezydenta, marszałka Piłsudskiego i premiera Prystora, poczem przemówił jak następuje:

Koledzy!

Każdy z nas, jadąc na zjazd legjonowy, pragnie w koleżeńskim gronie minioną przeszłość ożywić, we wspomnieniach i opowiadaniach jeszcze raz ją w duszy swojej przeżyć. Spotkać, zobaczyć przyjaciół, rozproszonych dziś po całej Polsce i na najrozmaitszych odcinkach pracy. To jest jedno uczucie, które w duszy mamy, kiedy w przepelnionych wagonach tłumnie na walny zjazd ściągamy.

Ale obok tego każdy z nas, gdy na zjazd się wybiera, ma nawpół skonkretyzowaną nadzieję, że otrzyma jakieś wyjaśnienia i wskazania, dotyczące rzeczy nie już minionych, lecz przyszłych, stojących jeszcze przed nami.

W odbudowanie państwa polskiego każdy z nas włożył nie byle jaki wysiłek, dlatego każdy żywi troskę, by dorobek naszych trudów nie został zmarnowany, dlatego każdy czujnym sercem chwytą to, co znamionuje naszą siłę i moc — dziś i na przyszłość.

To związanie przeszłości z

teraźniejszością i przyszłością każdy z nas czuje i po swojemu rozumie. Lecz przedtem byliśmy skupieni w oddziałach i mogliśmy całą troskę o to co się dzieje, czy ma dziać, złożyć na naszych dowódców, a przede wszystkim na barki komendanta naszego, Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj — zależnie od teoretycznego przygotowania, zależnie od fachowych zdolności, zależnie niekiedy od przypadku — różne spełniamy funkcje.

Życie nasze bardziej się skomplikowało. Niektórym z nas wypadło wziąć na siebie i samodzielny odcinek pracy i całe poczucie odpowiedzialności za nią. Wielu rozproszyło się w tak różnorodnych dziedzinach życia, że łączność między nami musiała stać się inną.

To też tłumnie śpieszymy na nasz zjazd, by przynajmniej jakaś wspólna myśl czy linja kierunkowa działania wywieść i na swoim odcinku realizować. A każdy z nas w zetknięciu z otoczeniem ma poczucie może nietyle swojej jakiejś wyższości, lecz poczucie, że jest inny, że się od tego otoczenia różni zakresem i rodzajem swoich zainteresowań.

Przed siedemnastu laty komendant w rozkazie swym do nas kazał nam być awangardą w narodzie. Awangardą tą jesteśmy i teraz, bo nikt nas do-

ład nie prześcignął w tej gotowości służenia sprawie. Związaliśmy honor osobisty ongiś z godnością narodu, a później z dostojnością państwa — i wytrwaliśmy.

Lecz być awangardą — to znaczy prowadzić za sobą innych, drogę im torować i wskazywać. Byliśmy garstką, a chcemy by naród cały wartości, które myśmy z siebie wydobyli, zrozumiał, odczuł i sobie przywołał — i to zarówno pokolenia dziś żyjące, jak i te, które po nas przyjdą.

Tak samo, jak w dawnych dziejach Polski: nieliczne grupy wśród bierności ogółu dźwigały na sobie cały ciężar odpowiedzialności za honor i losy narodu, tak i myśmy ją dźwigać musieli.

Jakim był nasz wysiłek, niech świadczy przykład kasy oficerskiej I Brygady.

Następnie p. Sławek obszernie opisuje organizację kasy oficerów I Brygady, którzy prawie cały żołd oddawali na wspólne cele.

Następnie p. Sławek kończy: „Koledzy! Możemy sobie dziś powiedzieć, że byliśmy dobrą awangardą, żeśmy jako awangarda obowiązek swój spełnili w tamtych czasach do końca. Ale awangardą jesteśmy i dzisiaj, bo jak wspomniałem, nikt nas dotąd nie prześcignął w go-

towości służenia sprawie.

Tłumnie śpieszymy na zjazd, by przeszłość wspominać, a dla działania w teraźniejszości i przyszłości wspólne cele sobie zakreślić.

Los nam kazał być awangardą, musimy nią być, musimy za sobą pociągać tych, którzy nas zrozumieli i z własnej woli z nami iść pragną, mamy prawo zmusić do ofiar tych, którzy w gnuśnym egoizmie od wszelkich ciężarów na rzecz państwa chcieliby się uchylić.

Poprzez długie dzieje polskiej historii przebija stałe zjawisko, że spełnianie obowiązków w stosunku do państwa spada całym ciężarem na barki elity duchowej i moralnej. Elita ta całą swoją dobrą wolę oddaje na rzecz państwa bez zastrzeżeń i bez reszty. A wydajność jej wysiłków — wobec malejącej liczby — nie odpowiada temu, co uczynić i dać może wielomiljonowy naród. Elita ta przeważnie nie umiała w dostatecznej mierze wytworzyć warunków przymusu w stosunku do tych obywateli państwa, którzy zbyt są skłonni — bez własnych trudów — na pracy innych paraszytować, — przychodzić do gotowego i tylko dla siebie od państwa wszystkiego żądać.

Skoro w zasadach konstytucji przyjęta jest równość praw,

to musi być i równość obowiązków i ciężarów.

W pracach nad rewizją konstytucji, w pracach nad usprawnieniem administracji, w pracach nad organizacją całego życia państwowego — jako naczelna zasada musi być przez nas wysunięta na pierwsze miejsce sprawa obowiązków obywatela w stosunku do państwa — jako do wspólnego dobra i do społeczeństwa — jako całości, — obrona tego wspólnego dobra przed działaniem jednostek złych i szkodliwych. Zbyt wiele dotąd mówiono tylko o prawach obywatela w stosunku do państwa, o obowiązkach często zapomniano, musimy to przypomnieć.

Koledzy! Skoro los nam dał, żeśmy w twardej i niekiedy bardzo ciężkiej szkole marszałka Piłsudskiego nasze wartości rozwinęli, żeśmy przez wysiłek bojowy nawiązali łączność z najpiękniejszymi tradycjami rycerskiej przeszłości polskiej, żeśmy w upadającym na duchu narodzie wiarę we własne siły wskrzesić zdołali — to musimy wypełnić swój obowiązek i w stosunku do przyszłości: musimy tym, którzy po nas przyjdą mają, pozostawić wskazanie, że pełne bogactwo życia zasma i odczuje ten, kto w walce o swoje ideały nie będzie skąpił ni swoich pieniędzy, ni swego życia“.



# Czy Shaw stał się komunistą?

## Powiedział Sowietaom wiele komplementów, ale nie żałował również ironji

Podróż Bernarda Shawa do Rosji odbiła się głośnym echem w prasie światowej i to zarówno sympatyzującej z obecnym ustrojem państwa rosyjskiego, jak i zwalczającej go. Pojawilo się szereg do prawdy zbliżonych jak też i urojonych sprawozdań prasowych o pobycie świetnego pisarza w Rosji, z których jednakże nie można wyrobić sobie zdania o roli jaką odegrał Shaw w tym kraju. To też warto zacytować artykuł korespondenta moskiewskiego „Berliner Börsen Courier'a” i „Neue Freie Presse” inż. M. Basechesa, który w interesujący sposób kreśli swe wrażenia z przyjazdu Bernarda Shawa do Moskwy i jego pobytu w Sowdepji.

Niebywały natłok na dworcu (W Rosji jest dość dużo jeszcze burżuazjskiego snobizmu). — Bernard Shaw i jego towarzysze przybywają do Moskwy! Lśniący nowy, luksusowy wóz czeka na gości. Shaw, lord i lady Astor mają przed sobą bogaty program. I niełatwym im będzie w ośm dni stać się znawcami Rosji, zaznajomić się z fabrykami i oficjalnymi śniadaniem, dyplomatycznymi przyjęciami i nieoficjalnymi zgromadzeniami...

W Rosji jest wszystko gigantyczne. Ten gigantyzm przydusza gości. Ten gigantyzm zakrywa przed nimi też rdzeń rzeczy...

W Leningradzie przed filmowym aparatem dźwiękowym Shaw wygłosił mowę o Leninie. Shaw uważać się może nawet za komunistę, a może uważają go za takiego zagranicą, po tej jego mowie. Chociaż nie było bardziej niekomunistycznego, jak właśnie ta jego mowa leningradzka. Opowiadał o grobie Napoleona i grobie Lenina i zaraz potem o — sobie. To może było najbardziej humorystyczne, a może nawet typowo shawowska samoironja. Ale rewolucyjne masy w pewnych sprawach nie uznają i nie rozumieją humoru i ironji. Biorą słowa tak, jak zostały one wypowiedziane. Jeżeli Shaw stawia obok siebie Napoleona — gdyby to nawet uważał za rzecz poważną, — to jest im obojętne. Ale jeśli Shaw — i to też tylko dla zironizowania samego siebie — wymienia siebie bezpośrednio po Leninie to jest to boska obraza...

Shawa 75-ta rocznica urodzin! Uroczyste zebranie w wielkiej białej sali kolumnowej w Moskwie. Nabita widownia i dziwna trybuna honorowa. Obok przyjaciela Sowietaów Shawa, konserwatywna posłanka lady Astor, jakiś angielski publicysta i arystokratyczny globtrotterzy. I mowy. Dużo mów. Aż do Lunaczarskiego, wszyscy mówili właściwie tyl-

ko o sobie. Mowa Lunaczarskiego była doskonała. Skończona pod względem retorycznym. Głęboka, i przy całym podkreśleniu światopoglądu komunistycznego, pełna taktu, bogata w treść. Porównał on Shawa z socjalistycznymi humorystami rosyjskiej literatury, mówił o Shawie jako o bojowniku przeciw wszelkiej małości i konwencjonalizmowi, nie omieszkał jednak mądrze i taktownie przeprowadzić różnicę między Shawem — artystą, a komunistą. Shaw — mówił — inteligent, Shaw, którego litera-

tura jest cała indywidualizmem. I jako przeciwstawienie kolektywny światopogląd czerwonej Rosji. A co przyszło później? W imieniu rosyjskiej literatury powitała gościa jakaś literacka wielkość drugiej, czy trzeciej klasy. Banalnie i płytko, jak wygłaszane są tysiące mów w Rosji (i nie tylko w Rosji). O rewolucyjnych celach pisarzy rosyjskich, o „odrzuceniu czystej sztuki”. Kordjalnie poklepywał przytem mówca „utalentowanego” Shawa po ramieniu i służył mu na wet kilkoma radami. A później wystąpili robotnicy. Reprezentant 70 członków jakiejś organizacji przemysłowej, która w nagrodę za celującą swą pracę odbywa na rosyjskim parowcu podróż dookoła świata. Dlaczego właśnie ten człowiek wystąpił na uroczystości urodzinowej Shawa? No — przecie zwrócono na to uwagę: „między innymi” będą ci ludzie też w Londynie. I ten rzemieślnik

mówił o tem, jak oni chcą przebudować całą starą Rosję, a wreszcie zakończył: „Shaw wprawdzie nie jest naszym, proletarjackim pisarzem”, ale mimo to jest to morowy chłop. Wreszcie mówił sam Shaw. I także tylko o sobie. Mówił o tem, jak to w roku 1918 jeszcze wysłał Leninowi książkę o sobie ze specjalną dedykacją; mówił też o tem, jak stał się wstępował przeciwko tym ludziom, którzy ze strachem mówili o Rosji sowieckiej. On już wiedział oddawna o tem, że w Rosji jest całkiem dobrze i że naród angielski powinien się wstydzić wraz z innymi narodami Zachodu, że naród rosyjski pierwszy przeprowadził rewolucję. On, ironiczny Shaw, nie mógł się jednak wstrzymać od dwuznacznej uwagi. Opozwiawał, jak zostali oni w domu bogato wyposażeni, aby w Rosji nie cierpieć głodu i w jakim komforcie obecnie żyją w Rosji. —

— Możemy tylko powiedzieć, że jeżeli uda się państwu sowieckiemu stworzyć dla wszystkich narodów państwa, takie same warunki życiowe, jak je nam stworzono, — co wierzę jest jednym z celów potęgi sowieckiej — to Rosja będzie jednym z najszcześniejszych krajów na ziemi.

Ale tak ostatecznie może mówić każdy uprzejmy gość w każdym kraju. Złośliwe języki w Moskwie przypominają, że niewiele lat temu wygłosił Shaw równie entuzjastyczną mowę w Rzymie o faszystach i jego zdobycach.

Shaw jest wielkim pisarzem. A każdy wielki pisarz jest także wielkim artystą, wielkim sztukmistrzem. Jest on stale głęboko wewnątrznie o tem przekonany, że to co mówi jest prawdziwe, tak jak każdy wielki aktor wierzyć musi w swoją rolę i odgrywać tak, by zdobyć publiczność.

Z kolej nastąpił program oficjalny. Bardzo dobre narodowe rosyjskie widowiska. Ale nie było widać końca. Wszystko bez granic, jak potężny rosyjski płaskowyż.

Z podróży Shawa zrobiono w Rosji politicum. Zajęty bardzo minister spraw zagranicznych Sowietaów p. Litwinow zadał sobie wiele trudu, aby stać do dyspozycji wielkiego angielskiego pisarza. Prasa sowiecka tłustym drukiem przyniosła wiadomość o przyjęciu Bernarda Shawa i jego towarzyszy przez Stalina. I o tem, że audjencja trwała 2 i pół godziny. To miało mieć specjalne znaczenie, albowiem Stalin nie przyjął dotychczas ani jednego przedstawiciela mieszczaństwa. — Próż jednego wypadku, w którym amerykański dziennikarz chciał znaleźć potwierdzenie, że Stalin jest zdrow i trzyma się dobrze. Nawet ambasador angielski w Moskwie (jak zresztą wszyscy inni ambasadorowie) nie doszedł nigdy do tego, by zostać przyjętym przez Stalina. — Żaden też zagraniczny publicysta, prócz wyżej wspomnianego, nie miał możliwości zetknięcia się osobistego ze Stalinem.

Rosyjska płaszczyzna jest bez granic, ale rosjanie też nie potrafią utrzymać się w granicach. Jest to nader sympatyczne, jeżeli potęga państwowa ugina się przed wielkością ducha. Ale jeżeli ten ukłon jest za głęboki, to wywiera wprost odwrotny skutek. Wszelka przesada działa ujemnie. Wyczuwa się tendencję i trzeba zamilknąć...

## Apasze po 30 franków za wieczór

### Kulisy „grozy” w nocnych lokalach Paryża

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Paryż, w sierpniu.

Cook prowadzi swych podróżnych — swe dzieci, jak się zwykło mówić w Paryżu — w ciągu dnia i nocy przez stolicę nad sekwańską. Wszędzie napotyka się te grupy; trzeba się przez nie przepychać zarówno przed „Giocondą” i „Venus z Milo”, jak w „Panteonie” przed grobem Zoli lub w Pałacu Inwalidów przed miejscem ostatniego spoczynku Napoleona. W teatrzykach rewjowych zajmują oni najlepsze miejsca, w restauracjach otrzymują największe porcje, a w kinach Paryża, w pałacu Gaumont, który mieści 6.000 osób, krzyczą „beautiful” i „very nice”, kiedy uvertura z Tannhäusera zostaje „uatrakcyjniona” zapomocą efektów świetlnych.

Na noc oddają się oczywiście również w ręce Cooka i wchłaniają programy, które przyrzekają im sensacyjne wspaniałości:

Paris by night  
The best organized night tour  
1. Station: The „Underworld”,  
„Świat podziemny” Paryża

jest atrakcją w najwyższym stopniu godną uwagi i niesłychanie niezwykłą, szczególnie ze względu na słynnych na całym świat apaszów. Pokażemy Bal Musette gwarantujemy prawdziwy, za cenę 150 franków z napojami odświeżającymi włącznie.

Istotnie samochód Cooka wiezie łaknących nocnego życia około godziny 11 w nocny na Montparnasse do jakiegoś małego lokalu tanecznego, do którego wstępuje się z dreszczem. Na stół stawiają kiepski cocktail, następnie wchodzi nagle ze śpiewem i hałasem grupa młodych kobiet i mężczyzn na salę, z barwnymi chustkami wokół szyi, albo zupełnie bez przykrycia głowy, albo też w charakterystycznych czapkach. „These are the Apaches” objaśnia oprowadzający i natychmiast wszyscy zaczynają z szacunkiem spoglądać, jak tancerka tańczy, śpiewają, przeklinają, plują, piją, jak są ordynarni między sobą i jak „Louis” wymusza od małej gryzетки ostatnie jej pieniądze. Następnie Cook odjeżdża zadowolony i gdzie dalej — aby pokazać ostatni lokal, w którym tańczy się jeszcze gwarantowanie prawdziwego kankana.

Nazajutrz w „Rotondzie”, najślynniejszej kawiarni artystycznej na Montparnasse. Na sali tanecznej wiszą obrazy, na gromadzone na ostatniej wystawie; francuski instrument narodowy — akordeon, czyni piekielny hałas, a tu i owdzie widzi się naprawdę rzeczywistych francuzów, studentów i ich koleżanki, miqinetki i ćwierćświatek, bardzo barwni i bardzo wesoly.

Przy stole obok mnie znajoma twarz. Skąd ja znam? Biję się w myślamy, aż wreszcie mam; jedną z apaszek, które podziwialiśmy wczoraj w nocy, siedzi oto ubrana zupełnie cywilizowanie, bez chustki dookoła szyi i bez — widocznie dorobionego szminka — ordynarnego rysu wokół ust.

W „Rotondzie” łatwo zawie-

ra się znajomości; jest ona nieco zakłopotana, gdy opowiadam jej, skąd — znam. Następnie jednak przyłącza się do mojego śmiechu i zdaje się na łaskę losu.

Jest stenotypistką u pewnego adwokata, ale ten kiepsko płaci, to też musi starać się zarobić coś przy okazji. Przyjaciółka postarała się dla niej o engagement w charakterze apaszki i oto co noc pracuje dla obcych, którzy chcą doznać dreszczyków zgrozy i podziwu.

— A co przynosi taki wieczór?

— Dostają 30 franków, ale są także złe lokale, gdzie patron płaci tylko 25 franków. Ale zato jest tam mniej naturalnie.

— A czy istnieją prawdziwi apasze?

Madelon wstaje — wkrótce zaczyna się jej praca, a przedtem musi jeszcze szybko gdzieś wpaść na obiad.

Prawdziwi apasze?... les „Louis” sont sortout także w Paryżu. Ale tacy apasze, jak ich sobie wyobrażają, istnieją tylko dla dzieci Cooka po 30 franków za wieczór...

F. R.—r.

Dźwiękowy  
Kino-teatr

LUONA

Dziś i dni następnych!

Tryumfalny romans śpiewających gwiazd

Jaskrawe Motyle

Melodyjna sztuka miłosna w wykonaniu doskonałej pary kochanków

Bessie Love i Charlesa King

Nad program aktualności krajowe.

Początek seansów o g. 6 pp., w soboty i niedziele o 12-iej w poł. Ceny miejsc zł. 1.—, 1.50 i 2.—. W soboty i niedziele od 12 do 3 po 50 gr. i 75 gr.

Karty premjowe ważne po 1 zł. na wszystkie miejsca

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda. Piękne położenie na leśnej potanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie djetejczna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa do 15 maja włącznie Łódź ul. Nawrot 34 od godz. 11—1 i od 5—5 pp. Od 1 czerwca z. b. w Zakopanem willa „Diana



Jak w Turcji...



Na ulicach Berlina pojawili się lotni sprzedawcy lemoniady i czekolady.

Śladami lorda Kylsanta



W Jeppel, generalny dyrektor towarzystwa „Devaheim”, aresztowany pod zarzutem oszustwa, sprzeniewierzenia, fałszowania blankietów i machinacji upadłościowych

**Dr. med. REICHER**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
 Leczenie dżafartmją i elektroterapią  
**POŁUDNIOWA 28**  
 tel. 201-93  
 Od 8-11 rano i 5-9 w.  
 W niedziele od 9-1

**Dr. med. S. Niewiażski**  
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych  
 elektroterapia, dżafartmja, badanie krwi i wydzielin  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
 Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.  
 w niedziele i święta od 9-1  
 Oddzielna poczekalnia dla pań

**KLISZE**  
 DO DEKLAM. GAZETOWYCH, PROJEKTÓW, CENNIKÓW itp.  
 SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE  
 WYKONYWA WYTWÓRNIA KLESZ  
**„POLIGRAFJA”**  
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-66.

**Posady**  
 Iwo znajdzie ten kto ukończy ks buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i chmiki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60

# Wśród boskich szczytów

## Cudowne wrażenia z letnich wywczasów

ZAKOPANE, w sierpniu. Przyroda Tatr tryska bogactwem i fantastycznym przepychem. Dumne, niebosiężne wzniesienia i przepastne głębie; wiecznie szemrzące, lśniące na słońcu miliardem blasków potoki górskie, niosące wieści z niedostępnych niebiańskich szczytów w doliny ku ludziom; lasy smerków, bajecznie wysokich, a równych jak szeregi wojska; słońce upojne, całujące ognistym żarem, nadające wszystkiemu w Tatrach tryumfujący, pełen radości życiowej uśmiech; powietrze górskie czyste, wonne, przepojone zapachem żywicy.

Góry Tatrańskie — to majestatyczne, potężne olbrzymy. Niekiedy znane tajemne postacie, o dowolnej poetyckiej formie, nieobjętej żadnym przepisami geometrycznymi, spokojne, grobowo milczące — wznoszą się imponująco ku niebiosom. Wieje od nich jakaś morna siła, nieugięta indywidualność. W niektórych miejscach łączą się, tworząc łańcuchy, w innych zaś rozdzielone są przełęczami o niebywałej głębokości, przypowijającej o zawrót głowy.

To państwo górskie posiada obfite i nieocenione skarby natury artystycznej. Są miejsca tak malownicze, tak hojnie obdarzone niesamowitem pięknem, że człowiek jak wryty staje przed tym cudem natury, nie może oderwać swego zachwyczonego oka i wchłania w siebie cały ogrom i czar tej niebywałej górskiej poezji. Piersi olbrzymią, majestat gór siłą sugestji przenosi się do nich na chwilę zapinowuje wszechwładnie i daje im odczuć wszechmoc nieokreślonej potęgi.

To piękno gór, widoczne już z pierwszego spojrzenia, zyskuje nasle, treści i wyrazistości, gdy się do gór zbliżamy, gdy, wspinając się po nich, wkraczamy w ich tajemne państwo i zaglądamy bezpośrednio do jego skarbow.

To też nie sledzimy beczynnie w dolinie Zakopiańskiej, a uzbrowiwszy wszystkie nasze mięśnie w pracowitość, wytrwałość i energję mkniemy ku górcom i po nich coraz wyżej, — hen w krainę uludy.. Każda z wycieczek zakopiańskich ma swoisty czar, każda z nich odkrywa inną tajemnicę, odchyła inną zasłonę i wzbogaca świadomość o Tatrach.

Najładniejszą z nich, pozostawiająca głębokie, niezatarte wrażenie, jest wycieczka do Morskiego Oka przez Halę Gąsienicową i Zawrat.

Droga na Halę Gąsienicową prowadzi przez górę Boczań.

Wspinamy się i oglądamy krajobraz.

Już wkrótce spostrzegamy na prawo wylaniającą się przed nami Halę Kalatową. Jest to płaszczyna otoczona ze wszech stron wielkimi wzniesieniami górskimi, niby duo rondla. Widzimy ją jak na dłoni, uśmiechniętą, oblaną promieniami słońca, miłą, łagodną, dostępną..

W dalszej wędrowce przykuwa nasze oko na dole w dolinie Olczyckiej śliczny potok górski. Wężykowato biegnąca wąska srebrna wstęga, bogato błyszcząca na słońcu, robi wrażenie jakiejś białej długiej żmii.

Jeszcze wyżej wylania się majestatyczny widok na Tatry.

Wyrastają przed nami olbrzymie łańcuchy górskie z Giewontem na czele, biegnące równolegle i oddzielone od siebie przepastnymi przełęczami. To przeciwieństwo olbrzymich wzniesień i urwistych spadów, kilkakrotnie równolegle się powtarzających, daje potężny krajobraz głęboko poranego cielska górskiego. Niebosiężny szczyt i przepastna głębina, tworząc wzajemną antytezę, tembardziej uwykuklają całą moc i potężną grę formy i indywidualności górskiej.

Wznosimy się wyżej i wkraczamy na obszerną płaszczynę Hali Gąsienicowej. Olbrzymie pasmo górskie niby forteca staje tuż przed nami.

To co było widoczne w perspektywie, niby obłok, majak zamglony, wyrasta przed nami jako rzeczywistość w całej swej okazałości, majestacie i groźnej niedostępności.

Ramię przy ramieniu stają Kosłsta, Siwa Turnia, Granaty, Kozł Wierch, Kościelec, Świnica i zlewną ją się w jedną, nierozdzielalną moc. Czarna potężna skalista ściana..

Prywatne  
**Pogotowie Lekarskie**  
 Zielona 6.  
**12-333**  
 Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszerji-ginekologiczna.

Z uczuciem lęku, a zarazem wiary w siebie zbliżamy się do tego tajemniczego mocarza i wspinamy się wyżej. Już jesteśmy przy Czarnym Stawie.

Jest to owalna toń wodna, wspólnie wzbogacająca krajobraz i wnosząca w ten dziki, bezlitosny majestat skalistych olbrzymów górskich nieco łagodności i liryzmu. Ze wszech stron wznoszą się nad stawem urwiste niebosiężne skały górskie, pilnie i zazdrośnie go strzegąc, jak mury twierdzy.

Wspinając się wyżej, mijamy jeszcze jedną oazę wodną wśród dzikich skał górskich — Zmarzły Staw, — i zbliżamy się ku Grani Zawratowej, pionowo ku niebu wznoszącej się skale.

Jest to najbardziej niebezpieczny i emocjonujący odcinek całej wycieczki. Wykonując ruchy, pełne wysiłku fizycznego, skupiając całą swą uwagę, zręczność i ostrożność, wisząc stale nad przepaścią, odbywamy ciężką walkę z niedostępną zimną skalą i stopniowo ją opanowując, przedzieramy się na szczyt górski — na przełęcz Zawratu.

Z westchnieniem ulgi wydosłaje się człowiek z tego niebezpiecznego odcinka i na wysokości 2150 mtr. nad poziomem morza w krainie chmur przyżywa rozkosz zwycięstwa nad kolosem górskim.

Widok, który rozciąga się przed nami z Zawratu, godzien jest najszych wielkich wysiłków.

Z jednej strony przełęcz biegną w dół prawie pionowo, skaliste dzikie ściany, tworząc szaloną gębię, na dnie której widoczny jest Zmarzły Staw, jako miniaturowy owalny czarny otwór. Z drugiej strony przełęcz Zawratu widok zgoła inny, mniej groźny i przepaściasty, widok na dolinę pięciu stawów. Jest to dolina długa, ciągnąca się na przestrzeni kilku kilometrów, mająca z dwóch stron znaczne wzniesienia górskie i po-

śladająca pięć stawów podłużnie wzdłuż doliny ułożonych.

Mijamy stawy, wznosimy się jeszcze raz na nieznaczny górę Świstówkę, z której szczytu rozciąga się nowy potężny widok.

Dwa sąsiednie olbrzymie górskie, obrośnięte czarnym lasem, stromo biegną ku dołowi, tworząc wąską głęboką przełęcz. Ma się wrażenie, jakgdyby te dwa czarne kolosy pośpiesznie zniżały się ku dołowi, aby podać sobie bratnią dłoń.

Droga prowadzi jeszcze godzinę wśród pól i nieznacznych skał i stopniowo obniżając się schodzimy do Morskiego Oka.

Krajobraz Morskiego Oka jest bardziej skupiony, niż krajobrazy innych jezior górskich, tak często po drodze spotykanych, gdyż wznoszą się nad niem dość stromo i otaczają je zwartym pierścieniem. Góry te tworzą oczodół, na dnie którego znajduje się oko — jezioro. Takiego oka, o tak głębokiej i majestatycznej oprawie często się nie widzi. Jest ono niebieskie, zamglone. Jakaś melancholja, cisza, zaduma tkwią w tej zrenicy, snąc z powodu wiecznej niewoli w uścisku skał górskich..

A oto druga wycieczka — Du-najcem do Szczawnicy.

Nie daje ona tych potężnych i majestatycznych przeżyć, co wycieczka poprzednia, nie wymaga tej olbrzymiej pracy mięśni, gdyż łódka siłą prądu rzeki górskiej posuwa nas naprzód, — zato przenosi nas w krainę idyllicznej bajki, pełnej słodyczy i łagodnego czaru.

Auto podwozi nas z Zakopanego na brzeg Dunajca, gdzie wsiadamy do łódek i wolno płyniemy naprzód.

Wąska, wężykowata, wśród gór biegnąca zieloną toń wodna błyszczy na słońcu, odbijając od siebie tysięczny brylantowy blask.

W przeciwieństwie do rzek równinowych, biegnących hen daleko i zlewających się z horyzontem, — ta rzeka ściśnięta jest z dwóch stron górami. Stromo wspinające się wzniesienia o średniej wysokości, obrośnięte bogato lasami imponujące skały — oto są brzegi tej czarownej rzeki górskiej.

Płynąc w tym wąskim korytarzu, mając z dwóch stron malownicze, bogate w odmienne formy wzniesienia lesiste i skaliste, — pod nami błyszczący płynny szmaragd wodny, a nad nami przestworza niebiańskich, — tracimy kontakt ze światem codziennym, czujemy się przeniesieni w inną krainę, krainę bajki czarownej i podziwiamy tę fantastyczną i bogatą idyllę natury.

W tym czarownym świecie bajki jesteśmy jak dzieci. Przeszłość nie istnieje dla nas, radujemy się pięknem i stajemy się zabobonni. Z wiarą i trwogą wsłuchujemy się w monotonne opowiadania górala, — wioślarza o zbójach dzikich bezlitosnych, nieuchwytnych, którzy grasowali w tych górach i pozostawili po sobie nazwy niektórych wzniesień skalistych (Janosik i Certosik).

Albo o pasterzu, co stojąc na szczycie góry, zachwycony malowniczym krajobrazem i przelewając swe upojenie artystyczne w grę na fujarce, głęboko przejęty poetyczną bajką natury nie zauważył podstępnie zbliżającego się doń barana, który ubódl pasterza i zrzucił go ze skał. Ten fakt upojenia ludzkiego, spowodowanego fantastycznym pięknem krajobrazu, a przy płaconego życiem, został uwieczniony nazwą tych skał, które lud mianował fujarkami. Dr. H. N.

Piękny wyczyn turystyczny



Bracia Schmidt z Monachjum, którym udało się, jako pierwszym, zdobyć szczyt Matterhorn od najbardziej niebezpieczniejszej, północnej strony.



# Raniony nożem przez kobietę

## rycerski przedstawiciel świata przestępczego nie wydał sprawczyni w ręce policji

Jak już donosiliśmy, na Bałutach grasują dwie bandy, wzajemnie się zwalczające.

Uczestnik jednej z dwu silnych liczebnie szajek, niejaki Antoni Pietruch, był już przed rokiem napadnięty przez szajkę konkurencyjną, a po krwawej rozprawie na noże, odwieziony do szpitala. Następnie jeszcze trzykrotnie Pietruch padł ofiarą walki o wpływy i tereny działania na Bałutach.

W dniu wczorajszym przechodnie przy zbiegu ulic Bazarnej i Rybnej spostrzegli scenę zgoła niecodzienną. Do przechodzącego na chodniku mężczyzny zbliżyła się jakaś kobieta, która, dobywszy szybkim ruchem noża, rozcięła mu brzuch, poczem, porzuciwszy narzędzie zbrodni, rzuciła się do ucieczki.

Gdy pierwsza chwila osłupienia minęła, kilku przechodniów rzuciło się w pogoń za uciekającą, inni znów zaalarmowali pogotowie.

Jak się okazało rannym był niejaki Michał Staniszewski (zamieszkały przy ul. Marysińskiej 33).

Cieężko ranny, z wydobywającymi się z jamy brzusznej wnętrznościami, Staniszewski odwieziony został do komisariatu, a następnie, po spisaniu protokołu i po przybyciu karetki pogotowia odwieziony do szpitala św. Józefa.

Operującą nożem kobietę zdołano ująć. Przechodnie, którzy byli świadkami krwawego zajścia, stwierdzili z całą pewnością, iż zatrzymana, miano wicie Klementyna Szewczyk,

jest sprawczynią napadu. Nato miast Standszewski przy konfrontacji w komisariacie zaprzeczył kategorycznie, że zatrzymana zadała mu cios nożem, wobec czego Szewczyk wypuszczona została na wolność.

Należy zaznaczyć, iż wśród „poinformowanych“ krąży pogłoski, że Staniszewski jest podejrzewany o dokonywanie napadu na Pietrucha, którego bliską krewną, jakoby jest Klementyna Szewczyk.

Postępowanie rannego należałoby tłumaczyć sobie w ten sposób, iż przedstawiciele świata przestępczego uważają siebie za ujmę i postępęk, wyraźnie sprzeczny z zasadami złodziejskiego honoru, wskazywanie policji napastnika, z tego samego świata przestępczego. (p)

# „Dzień Legionów“ w Łodzi

## miał przebieg podniosły i uroczysty

Wczorajsze uroczystości dnia legionów poświęcone 17-ej rocznicy wymarszu pierwszej kadrowki miały charakter imponujący.

Jeszcze w dniu onegdajszym o godz. 20-ej na Placu Wolności zebrał się byli legionści, którzy przy dźwiękach orkiestr wojskowych wyruszyli pochodem ulicą Piotrkowską do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożone zostały wieńce. Przy tej okazji wygłoszone zostały przemówienia, poświęcone czy nowi legionów, a w szczególności podkreślono bohaterką postawę twórcy i wodza, marszałka Piłsudskiego, przyczem zebrań legionści oddali hołd poległym.

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano w katedrze św. Stanisława odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa Tymienieckiego, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie legionści udali się na odnośne punkty biegu sztafetowego, zaś p. wicewojwoda Kirtiklis, starosta Rzewski oraz przedstawiciele policji udali się na główny start sztafety w Rudzie Pabjanickiej, skąd o godz. 11.45 wy-

ruszyły sztafety.

W godzinach poobiednich w parku Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej odbyła się zabawa ludowa, w której również udział wzięli przedstawiciele odnośnych władz, oraz liczne rzesze mieszkańców naszego miasta.

Niezależnie od powyższego związek legionistów polskich w Łodzi wysłał sztafetę motocyklową z adresem hołdowniczym dla marszałka Józefa Piłsudskiego. (a)

## Dodatkowe komisje poborowe

W środę, dn. 12 b. m. urzędować będzie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn roczników 1910 i starszych, o ile nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Na komisję winni stawić się zamieszkałymi na terenie komisariatu policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o ile zostaną wyznaczeni przez starostwo grodzkie.

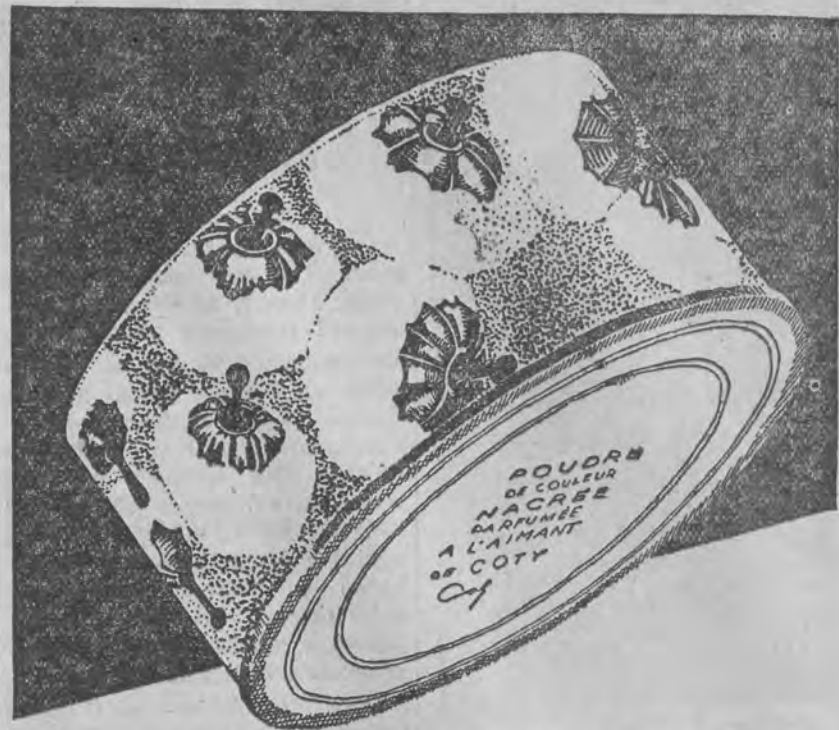
Tegoż dnia urzędować be-

dzie komisja dodatkowa dla PKU - powiat w lokalu przy ul. Zielonej 20 dla zamieszkałych a terenie powiatu łódzkiego. (b)

### Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego“

Pan S. G. na „Dom Sierot“, Północna 38, zł. 5.—.



## FABRYKA PARFUMES DE LUXE COTY PARIS

komunikuje ogółowi konsumentów w Polsce, że wprowadziła do sprzedaży na rynek europejski

**ORYGINALNE TOREBECZKI OPAKOWANE W PARYŻU O ZAWARTOŚCI 1 DEKA PUDRU**

Puder Coty'ego w oryginalnych torebeczkach znajduje się w sprzedaży we wszystkich najbardziej żądanych zapachach i kolorach. Fabryka Coty w Paryżu uczyniła to w tym celu, aby klientela kupując **PUDER COTY'EGO NA WAGĘ** miała tę pewność, że rzeczywiście **OTRZYMUJE ORYGINALNY PUDER COTY'EGO** w opakowaniu fabrycznym i to w ilości minimalnej.

Szanowna publiczność proszona jest we własnym interesie, przy kupnie **PUDRU COTY'EGO NA WAGĘ**, o laskawe zwracanie uwagi na fabryczne opakowanie, które jedynie gwarantuje **GATUNEK, KOLOR i ZAPACH**. — Tylko wtedy gwarantujemy za jakość pudru, kupowanego na wagę.

**PUDER COTY'EGO** jest produkowany z najprzedniejszego gatunku ryżu i najwytworniejszych zapachów perfum.

**PUDER COTY'EGO** nie tylko upiększa, lecz łączy i udlikatnia cerę.

**PUDER COTY'EGO** poleca się stale używać w jednokowym zapachu, do którego się przez szereg lat przyzwyczajają.

Nazwa zapachu uwidoczniła jest na każdej torebce lub pudełku.

Prosimy żądać **PUDRU COTY'EGO NA WAGĘ** tylko w fabrycznym opakowaniu.

**CENA ZA TOREBKĘ 90 GROSZY**

## Teatr i Muzyka

### Teatr miejski

Dziś, 9.00 „200.000“

Jutro, 9.00 „200.000“

Dziś komedia Szalom Alejchem „200.000“ (Wielka wygrana) w nowoczesnej inscenizacji.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Świeżo wystawiona rewja p. t.

„A raz to można“ — zyskuje co raz większe powodzenie.

TEATR REWJI „RAKIETA“.

Ostatnia premiera rewji „Na Pe...“ była znowu tryumfem miłych gości z „Qui pro Quo“ Kalinówny i Minowicza. Entuzjastyczne brawa i huragany śmiechu, towarzyszące wszystkim proddkcom świadczą o tem, że teatr „Rakieta“ jest jedynym miejscem w Łodzi gdzie się naprawdę można serdecznie uśmieć i wesoło zabawić.

**Dr. med. S. Izygson**  
Łódź, ul. Cegielniana 13  
**Powrócił**

DZWIĘKOWY KINOTEATR  
**„CAPITOL“**

Dziś premiera!

# Tajemniczy Dżems

Sensacyjne przygody, wytwornego włamywacza, przestępcy o tysiącu „alibi“, któremu winy niemożliwe dowieść żaden dedektyw świata.

W rolach głównych:

**William Haines, Karol Dane (Slim), Lionel Barrymore i Leily Hyams**

Nadprogram: świetny dodatek dźwiękowy i aktualności z kraju.  
**SALA WENTYLOWANA!** CENY MIEJSC POPULARNE

Początek w dni powszednie o godz. 5.15, w soboty i niedziele o godz. 2.30





## Wiadomości bieżące

### Osobiste

Powrócił z pięcioletniego urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie kierownik VII komisariatu p. komisarz Matulewicz.

### Ostateczne konferencje w sprawie domków drewnianych

Wobec tego, że sprawa budowy domków drewnianych przeciąga się, magistrat postanowił odbyć ostateczne rozmowy w dyrekcji B. G. K. i dyrekcji lasów państwowych.

W tym celu wyjeżdżają do Warszawy prezydent Ziemięcki, naczelnik wydziału budownictwa i naczelnik wydziału finansowego p. Chwalbiński. O ile nie dojdzie do porozumienia co do budowy połowy domów murowanych a połowy drewnianych, magistrat przystąpi do budowy samych drewnianych, by jeszcze w bieżącym sezonie część mieszkań oddać do użytku najbardziej potrzebujących. (b)

### Badanie studzien na terenie posesji łódzkich

Władze administracyjne łódzkie otrzymały zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczące przeprowadzenia gruntownej lustracji studzien dla ustalenia jakości wody, stwierdzono bowiem iż wiele chorób infekcyjnych szerzy się przedewszystkiem ze względu na niehygieniczny stan studzien.

Podobne zarządzenie urząd wojewódzki w Łodzi rozesał do wszystkich starostw, z zaznaczeniem, aby szczególnie w miejscowościach letniskowych przeprowadzono ścisłą kontrolę studzien.

Należy zaznaczyć, iż w Łodzi w ciągu lat ubiegłych wielokrotnie podejmowano lustrację stanu studzien, przyczem studnie zbadane otrzymały tablicę z napisem: „Woda zdatna do użytku”. Mimo to, ze względu na spory wpływ czasu od chwili badania studzien w poszczególnych punktach miasta, badanie, podjęte obecnie, jest najzupełniej wskazane.

Pozatem komisje sanitarne, dokonujące lustracji studzien, winny zwrócić baczną uwagę na stan rezerwoarów, które w niektórych posesjach łódzkich są od wielu lat nieczyszczone. (p)

## Trzy zamachy samobójcze

Spirytus, sublimat i chlorek jako narzędzia śmierci

Bronisława Tybuze, zamieszkała przy ul. Sierakowskiego 6, usiłowała w dniu wczorajszym pozabawić się życia przez zatrucie spirytusem kamforowym.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę na miejscu.

W pociągu dążącym ze Skierniewic do Łodzi otruła się w dniu

wczorajszym 30-letnia Antonina Tarko, mieszkanka wsi Ostalów, gm. Chlewisko, pow. konińskiego, zażywając większej dozy sublimatu.

Pogotowie ratunkowe zawezwało dopiero w dziesięć godzin po wypadku, bez udzielenia nieszcześliwej jakiegokolwiek pomocy. Lekarz pogotowia przewiózł denatkę — po udzieleniu pierwszej pomocy

— do szpitala w Radogoszczu.

Bezrobotny, Karol Rychter, zamieszkały przy ul. Nawrot 99, zażył w celach samobójczych zwykłego chlorku.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (p)

## Co usłyszymy dziś przez radio?

11.58 Sygnał czasu i hejnał.  
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.00 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim.

17.10 Transmisja z pływalni im. marsz. Piłsudskiego na stadionie „Legii” finałów pływackich mistrzostw Polski z udziałem Bocheńskiego w Warszawie.

17.35 „Żeglarski szalony” — wygl. p. Karol Poraj-Koźmiński.

19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja” w Warszawie.

19.20 Płyty gramofonowe z Warszawy.

19.40 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.

20.00 Dziennik radiowy, oraz komunikat sportowy z Warszawy.

20.15 Pogadanka radiotechniczna.

20.30 Opera z płyt gramofonowych „Rycerskość wieśniacza” Mascagniego.

22.00 P. Paweł Hulka-Laskowski wygl. feljton p. t. „Konfidentyzm kulturalny”.

22.15 Komunikaty: meteor., sportowy, polie.

22.30 Muzyka lekka i taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.  
Stuttgart (360)

21.15 Operetka Genee „Wielki muzyki”.

Langenberg (472)

20.00 Fragmenty oper Wagnera (Transmisja z Londynu).

Kalundborg (1153)

22.35 Sonaty skrzypcowe: Griega G-dur i Sibeliusa op. 80.

Paryż (1724)

20.45 Muzyka kameralna (Sonata skrzypcowa Delvincourta, Pieśni. Trio Beethovena).

Szokholm (435)

22.00 Utwory na skrzypce, altówkę i gitarę Kummera, Giuliany, Swobody i de Calla.

Praga (486)

21.30 Recital fortepianowy (Sonaty G-moll, D-moll i D-dur Scarlattiego, Chaconne, Händla).

Budapeszt (550)

21.00 Koncert (Uwertura „Leonora” Beethovena, Koncert wioloncelowy Bacha, Symfonia D-moll Brahmsa).

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Suck. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54); Suck. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zun delowicza (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 307); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

## Dziś wzruszająca premiera!

Najaktualniejszy film doby obecnej:  
Wstrząsający dramat życiowo-erotyczny p. t.

# „Tragedja napiętnowanych”

Dramat milionów opuszczonych kobiet, panien—matek, piętnowanych bezlitośnie przez opinię publiczną.

W rolach głównych kwiat aktorstwa europejskiego

piękna **Helga Thomas**  
subtelna **Małgorzata Schlegel**  
męski **Walter Slezek**  
oraz najpiękniejszy mężczyzna Europy **Werner Fuetterer**

Orkiestra pod kierunkiem **L. KANTORA.**

Początek seansów o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej.  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

**Uwaga: Widownia mech. ochłodzona i wentylowana.**

## TH. RIE-ANDRO

### Mądrość i strój mężczyzny

Pani: — Czy pójdziemy jeszcze kawalek?

Pan (ociera pot z czoła): — Przepraszam panią — ten żar — jestem absolutnie wyczerpany...

Pani (szydlerczo): Pan? Taki siłacz?

Pan (podrażniony): — Zechce pani łaskawie pomyśleć o tem, że nie mogę tak się ubierać jak pani. Taki obłok sukienki a pod nią prawdopodobnie także niewiele...

Pani (spokojnie): — Kombinacja i pasek do podwiązek.

Pan: — A my — ale pocóż mam panią zanudzać wyliczaniem...

Pani: — Wiem, proszę pana. Znam zawartość szafy mego męża.

Pan: — A przytem ubranie, które noszę...

Pani: — Oczywiście, angielska wełna, pod spodem sztywne płótno, nawet podczas najcięższej zimy nie mogłabym te

go nosić. No, a te inne grube wspaniałości letnie... Brr (otrząsa się).

Pan: — Nie odważyłbym się w obecności pani zdjąć marynarki...

Pani: — Dlaczego? Na placu tenisowym nie zabrakłoby panu odwagi. Ale przepraszam — tylko wtedy, gdy pan nosi pasek. Broń Boże szelki. Byłoby nietaktownie!

Pan: — Czy mogłaby mi pani swoją kobicą logiką wytłumaczyć dlaczego pasek jest stosowny, a szelki nie?

Pani: — Tak już jest. Wytłumaczyć tego nie można. To kwestja taktu.

Pan (pozostaje w marynarcie i lekko wzdycha).

Pani: — Żal mi panów i pana. Ale głupota męska jest bezgraniczna. Dlaczego tak niemądrze się ubieracie?

Pan: — Cóż robić? Tradycja.

Pani: — Gdyby to kobieta powiedziała, jakiby się krzyk

podniósł! Przytem nieraz już przecież próbowano zreformować strój męski, ale zawsze bez skutku. Pozatem nie jesteście konserwatywni

Pan: — A coby pani zaproponowała?

Pani (z naciskiem): — Nowa moda męska musi wyjść z jednego rzeczowego punktu, z pyjamy, która jest jedynym rozsądnym strojem, jaki mężczyźni stworzyli w ostatnich latach. Toteż my, kobiety, zaadoptowałyśmy go natychmiast.

Pan (z przerażeniem): Pyjama? Na ulicy? W mieście?

Pani: — Chodzi o materiał lekki i nadający się do prania. Krój i kolory mogą być inne: dyskretny kolor niebieski, albo brązowy, bez pasków, wzorów warjactw!

Pan: — Mimo to ubranie będzie uchodziło za pyjamę.

Pani: — Przecież nikt nie powie, że my kobiety chodzimy w nocnych koszulach po ulicy, mimo, że niejedna sukienka jest do niej podobna. Małeńki odcień jest miarodajny. A więc proponuję na sezon letni nastę-

pując strój: lekką kombinację, podobną do naszej; koszulową lekką bluzkę ściągniętą w pasie, tak długą tylko, aby się nie wysuwała; lekkie spodnie i krótki, otwarty zakieciak, specjalnie nadający się dla starszych panów, którzyby źle czuli się w bluzce i pasku.

Pan: — A najgorsza udreka — kołnierzyk?

Pani: — Tak, to jest problem. Próbowano już lansować modę kołnierza Słowackiego, ale okazał się nieładny. Ale możnaby do bluzki przyszyć długie wstęgi z tego samego materiału, któreby się przy szyi wiązały w krawat.

Pan: — Żaden mężczyzna...

Pani: — Naturalnie. Długo potrwa zanim się zdecydujemy. Dwadzieścia lat temu przewidywał każdy lekarz pacjentów w surducie. Obecnie uważalibyśmy za szczyt braku higieny, gdyby lekarz nie wychodził do chorego w kitlu płóciennym. A czy ubiór kelnerów nie uległ zmianie? Czy zawsze mieliśmy tolerować niemiłe, zaplamione fraki?

Pan: — To co innego.

Pani: — Zawsze tak mówicie. Trudno wam pomóc. Wie pan co? Napiszę do księcia Walji w ten sposób: „Jego królewska Wysokość, s. p. dziadek waszej królewskiej wysokości nie zapał raz u pewnego ostatniego guzika swojej kamizelki, a miliony mężczyzn naśladowały go, nie wiedząc dlaczego. Jestem przyjaciółką rodu męskiego i z żalem spoglądam na krople potu, które spływają latem z męskich czoł. Dlatego upraszam waszą wysokość, aby sobie zechciał sprawić ciemno granatowe ubranie z jedwabiu albo z innego lekkiego materiału i do tego bluzkę koszulową z ładnym długim kołnierzem do wiązania, który niechaj przykroci najgenialniejszy krojczy waszej wysokości. Każdy mężczyzna, czy to monarchista, czy republikanin będzie pana błogosławił. Na własną rękę nikt nie ma odwagi uczynić coś rozsądnego”. Naturalnie, dopóki odpowiedź nadejdzie upał dawno minie...



# Ł. K. S. remisuje z Pogonią

## Zwycięstwa Garbarni, Warty i Cracovii

W rozegranych w dniu wczorajszym meczach ligowych specjalnie ciekawie wypadł wynik meczu Ł. K. S. we Lwowie na meczu z Pogonią. Naogół spodziewano się porażki łodzian, to też ich wysiłek, który zapewnił im wynik remisowy, a brakowało przecież bardzo niewiele i do wygrania. Sukces ten jest tem cenniejszy, gdy zważymy, że Ł. K. S. wystąpił w osłabionym składzie, że walczone na gorącym gruncie lwowskim, na którym wygranie zawodów jest prosto niedopomyślenia dla drużyny gości. Remis osiągnięte przez Ł. K. S. ma jeszcze i inne bardzo poważne znaczenie. Otóż to dzianie sprawiło, iż ilość straconych punktów zarówno u Wisły, jak i u Pogoni jest obecnie wyrównana, a więc tem samem walka o tytuł mistrza staje się bardzo interesująca.

Dzielnie spisała się również i Garbarnia, która potrafiła zwyciężyć powracający zdaje się do formy Ruch. Nie powiodło się natomiast Warszawiance i Lechji. Szczególnie ta ostatnia walczyła nadzwyczaj ambitnie, jednak los nie okazał się dla niej przychylnym, decydująca o wyniku zwycięskim dla Cracovii bramka padła w ostatnich sekundach zawodów.

Łodzianie mimo ciężko wypracowanego punktu nie zdołali zaawansować w tabeli, jedynie utrzymanie dotychczasowej lokaty służy mu jako nagroda za ten wysiłek. Wysunęła się natomiast Cracovia i Garbarnia, spadła o jedną lokatę Warszawianka. Po uwzględnieniu wyników tabela ligowa przedstawia się następująco:

### TABELA GIER LIGOWYCH.

1. Wisła	18	13	38:18
2. Pogoń	18	13	28:21
3. Warta	16	12	35:19
4. Garbarnia	15	12	23:10

5. Legja	14	12	30:20
6. Ruch	12	13	25:31
7. Cracovia	11	12	20:27
8. LKS	10	13	24:28
9. Warszawa	10	12	30:37
10. Polonia	9	11	20:26
11. Czarni	9	12	18:30
12. Lechja	8	14	19:43

### NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W dniach 15 i 16 sierpnia rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: we Lwowie grają Czarni—Polonia, w Warszawie Warszawianka—LKS, w Katowicach Ruch—Wisła, we Lwowie w drugim dniu grają Lechja—Polonia, w Krakowie Garbarnia—Pogoń.

### CRACOVIA — LECHJA 2:1 (1:1).

KRAKÓW. — W sobotę odbył się w Krakowie mecz ligowy między powyższymi drużynami, który prowadzony był bardzo zacięcie. Zwyciężyła Cracovia, dzięki uzyskaniu bramki w ostatniej sekundzie meczu przez Mitusińskiego.

Sędziował p. Rosenfeld.

## Sztafete lekkoatletyczną wygrała drużyna Geyera przed ŁKS-em

Z okazji święta legionów, zorganizowany został w Łodzi sztafetowy bieg lekkoatletyczny na trasie Ruda Pabjanicka — Łódź, obejmującej 10 klm. Do biegu zgłoszonych zostało 12 drużyn, z czego 4 klubowe, 6 strzeleckich oraz 2 wojskowe. Każda drużyna wystawiła po 5 zawodników, którzy przebiegali 2 klm. Po ładnej walce zwyciężyła drużyna K. S. „Geyera” w czasie 30 min. 45 sek., przed ŁKS 30 min. 23 sek. 3) Zjednoczone 31 min. 9,2 sek. 4) Zw. strzelecki z Bydgoszczy, 5) Kruzender (Pabjanice). Nie ukończyła biegu tylko jedna drużyna, a mianowicie związek strzelecki z powodu wypadku jaki zdarzył się na trasie zawodników, na którego najechał towarzyszący biegowi samochód.

Walka o pierwsze miejsce była bardzo zacięta.

Z początku prowadziła drużyna ŁKS, dopiero na trzeciej zmianie zespół fabryczny wysuwa się na pierwsze miejsce i dzięki doskonałemu biegowi Deki, Mlotkiwicza

i Trzebińskiego nie wypuszcza inicjatywy z rąk zdobywając zaskakująco pierwsze miejsce.

K. S. „Geyer” zdobył po raz pierwszy brązową statuetkę, która w ub. roku znajdowała się w posiadaniu ŁKS-u.

## Polscy lekkoatleci w Pardubicach

W Pardubicach bawili w sobotę i niedzielę lekkoatleci polscy, którzy brali udział w „Hrach Masarykowych”. W zawodach tych Kostrzewski wygrał bieg na 400 mtr. płotki w czasie 54,5. Sikorski zwyciężył w trójboju i zajął drugie miejsce w skoku w dal. Heljasz zajął trzecie miejsce w rzucie kulą. Poza to Polska zwyciężyła w sztafecie olimpijskiej w czasie 3,26.

## Mistrzostwa pływackie Polski

Trwające od soboty mistrzostwa pływackie Polski zakończone zostaną w dniu dzisiejszym. Z ważniejszych wyników wymienić należy: 100 mtr. — 1) Bocheński 1,02,3, 200 mtr. — 228, 400 mtr.: 5,37, 200 mtr. panie: Jarkuliszówna 3,31, 400 panie: Krotochwil 7,10! W sztafecie 4x200 mtr. pierwsze miejsce zajął AZS. (Warszawa) w czasie 10,57 (nowy rekord Polski).

## Szosowe zawody kolarskie Zjednoczonych

Na szosie pabjanickiej odbyły się w dniu wczorajszym trzy biegi kolarskie. W biegu na 10 klm. zwyciężył Kołodziejczyk (Resursa) 1 godz. 35 min. W biegu na 20 klm. zwyciężył Felsz (Zjednoczone), w biegu turystycznym pierwszy przybył do mety Uziembło (Kruzender).

### GARBARNIA — RUCH 3:1 (1:0).

Przez cały czas meczu znaczna przewaga Garbarni, która grała doskonale zwłaszcza w linii ataku. Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskał Maurer. Dla Ruchu honorowy punkt uzyskał Sobota. Sędziował dr. Lustgarten.

### LKS — POGOŃ 3:3 (3:1).

LWÓW. — Spotkanie to zakończyło się nadspodziewanie wynikiem remisowym, a niewiele brakowało, by LKS mecz ten wygrał. W pierwszej połowie znaczna przewaga ŁKS-u, który uzyskuje trzy bramki ze strzałów Sowiaka, Kró-

la i Durki. Jeden punkt w tej fazie uzyskuje Pogoń z rzutu karnego przez Kosska. Po zmianie stron przewaga należy do Pogoni, która zdobyła dalsze dwie bramki przez Motyiewskiego i Niechciola. LKS grał naogół bardzo dobrze. Sędziował p. Seidner z Krakowa.

### WARTA — WARSZAWIANKA 3:2 (2:0).

POZNAŃ. — Gra dość ciekawa. W pierwszej połowie przewaga Warty, w drugiej — Warszawianki. Bramki dla Warty zdobyli: Kniola 2 i Rodojewski. Dla Warszawianki — Jung. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

## Reprezentacja Łodzi w hazenie walczy jutro w stolicy, przed spotkaniem z Czechami

W dniu wczorajszym rozegrane zostało eliminacyjne spotkanie między dwoma teamami hazeny, celem wyłonienia reprezentacji na mecz z Warszawą.

Jak już donosiliśmy, łodzianki walczyć będą z reprezentacją stolicy i na podstawie tego spotkania kapitan związkowy ustalił ostateczny skład na mecz z Czechosłowacją oraz na trójmecz słowiański z udziałem Czechosłowacji i Jugosławii w Pardubicach.

Reprezentacja Łodzi ustalona zo-

stała przez kapitana związkowego Sikorskiego w sposób następujący: Holyszevska (HKS), Polomska B. (HKS), Kwaśniewska (LKS), ruszyczyńska (IKP), Polomska H. (HKS), Kwapińska (LKS) i Korowska (HKS). Jako rezerwowe wyznaczone zostały Głazewski (LKS) i Holecgreberzanka M. (IKP).

Zawodniczki wyznaczone do reprezentacji i wyjeżdżają we wtorek do Warszawy, gdzie po obiedzie rozegrają mecz.

## Zwycięstwo Ł. K. S.-u

### w kolarskim biegu drużynowym 100 klm.

Kolarski bieg drużynowy, urządzony w dniu wczorajszym przez ŁKS o klubową nagrodę jubileuszową, był najpoważniejszą imprezą sportową niedzieli.

Bieg rozegrany został na trasie 100 klm. ze startem na Krzywiu. Startowało 5 drużyn po trzech zawodników każda. Dwie drużyny, a mianowicie z Pruszkowa i Kruzendera wyczołowały się z biegu jeszcze przed startem. Mimo kolosalnego upału, który bardzo dotkliwie dawał się we znaki kolarzom, wykazali oni kolosalną ambicję i dobrą formę.

Szczególnie podobała się jazda zespołu ŁKS I, gdzie pierwsze skrzypce grał doskonale w tym se-

zynie Hofsznajder. Odartus miał tuż przed Łowiczem wypadek, a mianowicie pękły mu widełki i musiał wyczołować się z biegu.

Indywidualnym zwycięzcą biegu został Hofsznajder (ŁKS) w czasie 3 godz. 23 min. przed Bartoszkem 3 godz. 23,6 oraz Kłosowiczem, który pozostał w tyle o przeszło 10 minut.

Drużynowo pierwsze miejsce zajął ŁKS w czasie 6 min. 46 sek. przed drużyną Biegu 7 godz. 14 min., czwarte — TZS mimo, iż członek tej drużyny, Kłosowicz, zajął w konkurencji indywidualnej trzecie miejsce. Drugi zespół ŁKS wyczołował się z powodu defektu jednego z zawodników.

## Polska zwycięża lekkoatletki włoskie

### Ostateczny wynik meczu 87:61

W Królewskiej Hucie odbyły się w sobotę i niedzielę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny (kobiecy) Polska — Włochy. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 87:61. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Trójbój: 1) Kwaśniewska (LKS), skok w dal: 1) Sikorzanka 5,13, 200 mtr.: 1) Orłowska 26,8, 80 płotki: 1) Schabińska 13 sek., kula: 1) Jasińska 11,62, sztafeta 4x100: 1) Polska w czasie 50,8. Skład druży-

ny polskiej następujący: Manteuflówna, Brauerówna, Sikorzanka i Orłowska, 60 mtr. 1) Vijarł 7,9, dysk: 1) Konopacka 37,52, 800 mtr.: 1) Olsacchi 2,25, skok wzwyż: 1) Manteuflówna, 100 mtr.: 1) Manteuflówna 12,8, oszczep: 1) Kwaśniewska 36,6, sztafeta 200, 100, 75, 60: 1) Polska w czasie 56 sek. (nowy rekord Polski).

Drużyna zwycięska wystąpiła w składzie: Orłowska, Manteuflówna, Brojerówna i Sikorzanka.

## Tennisisci polscy na Węgrzech

Po dwudniowych rozgrywkach meczu tenisowego Polska — Węgry wynik spotkania brzmiał remisowo. Polacy bowiem przegrali dwie gry po jedyńcze panów, natomiast wygrali grę podwójną panów i grę mieszana.

## Nowy rekord Polski

Na szosie wilanowskiej odbyła się w dniu wczorajszym próba pobicia rekordu Polski w wyścigach samochodowych, która się powiodła, gdyż Liefeld przebył w ciągu godziny 184 klm.

## Mecze fowarzyskie w kraju

W Krakowie bawiła w sobotę i niedzielę drużyna piłkarska z Palestyny Hapoe, która pierwszego dnia zremisowała z Makkabi 1:1, jednakże następnego dnia Hapoe pokonany został przez Legię w stosunku 1:0.

W Katowicach drużyna IFC. pokonała Kriketerów w stosunku 1:0.

## Hakoah pokonany w Warszawie

W sobotę i niedzielę bawili w Warszawie Hakoah wiedeński. W pierwszym dniu Hakoah rozegrał spotkanie z Polonią, którą pokonał w stosunku 2:1. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Mausener i Eisenhoffer, dla Polonii — Pazurek.

W niedzielę Hakoah wiedeński pokonany został przez Legię w stosunku 3:0 (2:0). Bramki dla Legji zdobyli: Wypijewski, Szaller i Geiger.

## Mistrzostwa klasy B

Makkabi — Zjednoczone 3:0, WIMA — Sokół (Zgierz) 4:1.

Mistrzostwa klasy C: Bar Kochba — Huragan 4:1, Rudzki K. S. — IKP. 4:3. Na meczu tym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie zawodnik IKP., Kozłowski, doznał złamania ręki.



## CASINO

Dzisiaj niedoświadczalnie poraż ostatni!

rewelacyjny film z życia arystokracji

## „Mąż — kochanek”

W rolach głównych:

urocza Catherine Dale Owen

i wytworny-żywiolowy Warner Baxter

Nad program: Za kulisami Broadwayu (dołatek dźwiękowy) odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu oraz aktualności krajowe.

Początek seansów w dniu powszednie o godz. 6-ej

w soboty o 4-ej Ceny miejsc niższe!!

w niedzielę poranki 50 gr. i 1 zł.

o godz. 12 po



# Ciężkie boje A klasowe

## Sensacyjne zwycięstwo Strzeleckiego KS. nad Turystami -- Dwa mecze na skutek burzy zostały niedokończone

Mistrzostwa A-klasy w ostatniej chwili zgotowały nam niebylegą niespodziankę. Drużyny, które od dłuższego czasu zagrożone były spadkiem do klasy B., wzięły się poważnie do pracy i zdołały uradować swą niepewną pozycję.

Do tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy zespół Strzeleckiego K. S., który po sensacyjnym zwycięstwie nad Orkanem potrafił godnie przeciwstawić czoło groźnym Turystom. Ponieważ w międzyczasie kilka punktów zdobyło również i PTC., przeto dziś zdoła nieoczekiwanie zagrożona została i to bardzo poważnie Burza pabjanicka. Zdaje się, że wczorajsza

wysokocyfrow porażka do wojskowych była dla Burzy wyrokiem degradacji do klasy niższej.

Inne drużyny nie sprawiły niespodzianek. Na uwagę zasługuje piękne zwycięstwo Hakoahu, odniesione w Pabjanicach na PTC. LKS odniósł nikłe zwycięstwo w Kaliszu, natomiast Widzew grał na remis z Orkanem.

Tabela gier mistrzostw klasy A przedstawia się po uwzględnieniu wczorajszych wyników następująco:

TABELA MISTRZOSTW KL. A.			
ŁTSG	27	19	50:16
2. Hakoah	27	19	50:27
3. Orkan	23	19	37:25

4. LKS	22	18	48:33
5. WKS	22	19	34:23
6. Widzew	19	19	35:39
7. Strzelecki	17	20	28:38
8. Turysci	15	19	33:40
9. Burza	15	19	27:43
10. PTC	15	18	24:46
11. Kaliski	4	18	18:54

Wszystkie swe gry rozegrał dotychczas tylko Strzelecki K. S., po zostaniu drużyny mają jeszcze do rozegrania jedno lub dwa spotkania. W tabeli powyższej uwzględnione zostały wszystkie wczorajsze wyniki, choć jeszcze mecze Turystów i Hakoahu będą musiały być kontynuowane. Pierwsze spotkanie zostało przerwane na 20 minut przed końcem gry, drugie na 30 minut przed terminem.

### HAKOAH — PTC 5:0 (4:0)

Do zawodów powyższych Hakoah wystąpił w tym samym składzie co i przeciw Widzewowi, to znaczy z Kahanem na prawym łączniku. Początkowo lekką przewagę uzyskuje PTC., stopniowo jednak Hakoah rozgrywa się i ujmuje inicjatywę. Po szeregu ładnych kombinacji pierwszy goal pada ze strzału Pressera, a w niedługim czasie ten sam gracz podwyższa wynik. Do przerwy padają bramki ze strzałów Ehrenberga i Kahana.

Po zmianie stron łodzenie znów są ciągle na froncie. Już po wznowieniu gry Kahan z rzutu wolnego podwyższa wynik. Znosi się na wysokocyfrową porażkę PTC., lecz rozszalała burza zmusza sędziego do przerwania gry. Do końca zawodów pozostało jeszcze 30 minut. Przypuszczać należy, że

Hakoah nietylko potrafi utrzymać wynik, lecz jeszcze w dogrywce tej osiągnie większe zwycięstwo. Sędziował dość niezdecydowanie p. Andrzejak.

### WKS — BURZA 5:1.

Również i te zawody rozegrane w Pabjanicach zakończyły się wyśokim zwycięstwem gości. WKS grał do przerwy z wiatrem, lecz nie potrafił wykorzystać przewagi. Jedyńą bramkę uzyskał Kaczmarek. Po zmianie stron WKS gra o wiele lepiej kombinacyjnie i uzyskuje przewagę. Bramki padają ze strzałów Kaczmarka, Nykla i Mamińskiego. Zwycięstwo wojskowych ani na chwilę nie podlegało kwestji, byli oni drużyną o wiele lepszą i znać w niej było silną wolę zwycięstwa. Na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie prawoskrzydłowy Mamiński. Sędziował dobrze p. Raetig, który całkowicie panował nad grą.

### STRZELECKI — TURYSI 1:0.

Do zawodów tych Turysci wystąpili z Hermanssem na lewym skrzydle i Czajkowskim na prawym łączniku, a więc z dwoma rezerwowymi. Strzelecki K. S. natomiast w pełnym składzie. Początkowo Turysci przeważali znacznie, jednak po zycie podbramkowe, stwarzane przez napastników Strzelca były bodajże groźniejsze. Niedopisywało szczęście szczególnie lewoskrzydłowemu Andrysiewiczowi, który zwykle strzelał

nad poprzeczką, względnie trafił w nogi lub głowę dobrze usposobionego obrońcę Kirschauma. Wynik zerowy utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie gra toczy się 10 minut i wskutek szalonej kury sędzia jest zmuszony ją przerwać. Po kilkuminutowym odpoczynku gra zostaje wznowiona w ciągu dalszych piętnastu minut Strzelecki K. S. zdobywa bramkę z wspaniałego strzału Antczaka, skierowanego w róg pod poprzeczkę. Teraz Strzelecki gra w dalszym ciągu ofenzywnie i przeprowadza szereg gronnych ataków jednak z powodu ciemności sędzia zmuszony jest przerwać zawody na 20 minut przed końcem.

W drużynie tymczasowego zwycięzcy trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy grali nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie. Bramkarz Marciniak mimo doznanej na początku gry dość poważnej kontuzji bronił bez błędów. Jedyńie obrońca i Piotrowski w pomocy niepotrzebnie holdowali driblingowi. W Turystach dwaj gracze rezerwowi byli najslabszymi. Najlepszym okazał się Frankus, Chojnacki i Michałki w bramce, który obronił wspaniale kilka niebezpiecznych strzałów. Przepuszczoną piłkę nie mógł zatrzymać. Sędziował naogół dobrze p. Stępień, nie popełniając w swych orzeczeniach błędów.

### L.K.S. — KALISKI K. S. 1:0.

Rezerwa L. K. S. zdołała tylko różnicą jednej bramki pokonać najslabszy klub w klasie A, to znaczy Kaliski K. S. Zawody powyższe rozegrane zostały w Kaliszu.

### WIDZEW — ORKAN 2:2.

Do zawodów powyższych drużyny wystąpiły w osłabionych składach: Orkan bez tych graczy, którzy zostali zdyskwalifikowani, Widzew natomiast miał rezerwowych obrońców. Przez cały czas Widzew prowadził mecz 2:0 i dopiero w ostatnich minutach udaje się Orkanowi strzelić dwa gole, a tem samem uzyskać jeden punkt. Sądząc z przebiegu gry zwycięstwo należało się raczej drużynie Widzewa, jednak utracone bramki, które padły, dzięki błędom taktycznym mało jeszcze rutynowanej rezerwej obrony, sprawiły iż wynik meczu został remisowy.

## Ostatni dzień wyścigów

### na torze w Rudzie Pabjanickiej

Wczorajszy ostatni dzień wyścigów konnych w Łodzi zgromadził na torze w Rudzie sporo publiczności. Pożegnalny dzień zamęczony został gwałtowną burzą, która spadła wczoraj w godzinach wieczorowych. Nie brakło też szeregu fuksów i wysokich wypłat.

### Wyniki biegów następujące:

**Gonitwa I.** Nagroda 1200 zł., dystans 1600 mtr. Pierwszy Temperament, drugi Pengö. Tot. 16, franc. 10 i 10.

**Gonitwa II.** Nagroda 1200 zł., dystans 1600 mtr. Zwycięza niespodziewanie Bonton Róga, drugi Florot. Tot. 118, franc 41 i 23 zł.

**Gonitwa III.** Nagroda 1200 zł., dystans 1600 mtr. Pierwszy Bobus, drugi Rebus. Tot. 59, franc. 25 i 16.

**Gonitwa IV z przeszkodami.** Nagroda 1000 zł. Dystans 3000 mtr. 7 koni wycofanych. Zwycięza Kincedör, druga Dalja. Tot. 18, franc. 15 i 22.

**Gonitwa V.** Dystans 2400 mtr. Nagroda 6000 zł. Handicap. Zwycięza Dres przed Epsom. Tot. 44, 19 i 13 zł.

**Gonitwa VI.** Nagroda 2000 zł. Dystans 1200 mtr. Pierwsza Szarża, druga Florenea. Tot. 19, franc. 14 i 28.

**Gonitwa VII.** Dystans 2400 mtr. Nagroda 6000 zł. Handicap. Pierwszy Gasparone, druga Gwiazda, trzeci Fantomas. Tot. 47, franc. 18, 16 i 54 zł.

**Gonitwa VIII.** Dystans 3600 mtr. Nagroda 5000 zł. Handicap. z plotkami. Pierwszy Giewont II, dalej Vibida i Mucker. Tot. 109, franc. 33, 25 i 35 zł.

**Gonitwa IX.** Dystans 900 mtr. Nagroda 1500 zł. Pierwszy Gryf za nim Szarotka i Tenek. Tot. 23 zł. franc. 13, 16 i 22 zł.

**Gonitwa X.** Dystans 2100 zł. Nagroda 1505 zł. 5 koni wycofanych, zwyciężył Jonata M. Tot. 15.

## Najlepsi kolarze Niemiec



Od lewej: Ehmer (sprinter) — Möller (steyer), — Engel (sprinter) — Sawall (steyer).

Bożyszczę Kobiet! Najpiękniejszy amant wszystkich czasów!

# RAMON NOVARRO

w egzotycznym filmie „ARAB” zabyłśnie w najbliższych dniach w Łodzi.

## Walki francuskie w cyrku

Na godzinę przed rozpoczęciem walk, jak wiadomo, rozpetala się burza nad Łodzią i spadł ulewny deszcz, który zupełnie przemoczył ring, na którym toczą się walki.

Mimo sprzeciwu dyrekcji cyrku, przed budynkiem bowiem zebrały się tłumy publiczności, sędziowie nie zezwolili na prowadzenie zapasów, wobec czego walki odwołano. Większość z publiczności zachowała wykupione bilety, gdyż są one również ważne na dzień dzisiejszy.

Dzisiejszy wieczór w cyrku sportowym zapowiada się sensacyjnie. Przed walkami mistrz świata Sztekker wystąpi w roli prelegenta: Wygłosi referat na wielce aktualny temat p. t. „Każdy człowiek może i powinien być silnym i zdrowym”, o czym Sztekker zdradzi publicznie tajemnicę swego treningu oraz przaz przeprowadzi praktycznie te ćwiczenia na ringu. Ponadto walczy: Handicap na 30 min. o premję 200 zł., złożonych przez Jaago w walce Krauzerem. Sztekker spotka się z brutalnym Willingiem. Pinecki z Plikusiem (Nieznany). Sasorski walczy aż do rezultatu z Martinowem, a specjalnie zainteresowanie budzi decydująca walka Pooshoffa z dzikim Saint Marcem.





Film p. t.

**ODEON**  
Przejazd 2

Dźwiękowe Kino-Teatry

**WODEWIL**  
Główna 1

Film p. t.

# Romans współczesnej panny

porywa widzów i rzuca w twarz mężczyzn gorzką prawdę życia.

W rolach głównych: **Colleen Moorre i Neil Hamilton.**

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

**DZWIĘKOWY KINOTEATR GRAND-KINO**

Dziś i dni następnych!

Wielki 2-godzinny program!

## Z BYRDEM do Bieguna Południowego

Jest to film będący jedynym w swoim rodzaju dokumentem geniuszu ludzkiego. Poemat białej ciszy.

**2 nadprogramy Fleischerowskie:**„Bimbo jako kelner” i „Bimbo jako bandyta”.  
3) Dźwiękowy tygodnik Paramountu Nr. 74 i 75 1931 r. oraz aktualności krajowe „Wisła w śniegu i lodach”.

Pocz. w sob., i niedz. o g. 12, w dni powszednie o godz. 6-iej. — Ceny na poranki 75 gr. i 1.— zł.

Sala nowoczesnie chłodzona i wentylowana.

## Nie do uwierzenia a przecież prawda

że w okresie letnim, podczas największej kanikuly Kinoteatr „Casino” wyświetli czołowy szlagier sezonowy „Przeżycia jednej nocy” z **Marcelą Albani i Igo Symem.**

Premjera tego arcyfilmu odbędzie się już jutro!

## „SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dzieckiem:

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz,

godz. przyjęć 11—12 w p.

## Kino-Teatr SPÓŁDZIELNIA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

KINO W OGRODZIE

Dziś i dni następnych!

## Sońka Złota Rączka

Wielki sensacyjny salonowo-awanturniczny dramat

W roli głównej **VILMA BANKY**  
Początki seansów o godz. 4-iej we wszystkie dni. Orkiestra pod kierownictwem R. KANTORANa scenie Program Nr. 1  
Występy Teatru Regionalnego. Dana będzie sztuka p. t.

## Księżok się zgni

(Łowickie Wesele)  
w wykonaniu zespołu, który dawał „Sandomierskie Wesele” i „Wesele na Kurpiach”. Własna orkiestra i chóry. Początek o godz. 8 i 10 w.

## Z MATURĄ lub BEZ

możesz uzyskać przyjęcie na uniwersytet zagraniczny.  
Informacji udziela bezpłatnie absolwenci uniwersytetów zagranicznych.

Wiad.

## M. SPICBERG

Pomorska 40

codz. prócz sobót 5—9 w.  
Podania, tłumaczenia załatwienie i przyspieszenie przyjęć.  
Prospekty na miejscu. 812—1

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

## „SPLENDID”

Dziś poraz ostatni!

Wspaniale arcydzieło dźwiękowe p. t. **Oszust z Texasu**  
Film osnuty na tle pełnego przygód i niebezpieczeństw życia Dalekiego Zachodu. W tytułowej roli, niezrównany

## GARY COOPER

oraz **Fay Wray**NAD PROGRAM: Arcyzabawna, tryskająca humorem, komedia p. t. **Poskromienie filirelarki**

W roli gł.: pełna życia, czarująca

## CLARA BOW

UWAGA: Nowa kopja dźwiękowa. Aparatura **WESTERN ELEKTRIC**

Początek o godz. 6-iej po poł.

Ceny miejsc: zł. 1, 1.50, 2 i 2.50

## Coś

czego dotychczas nie widziano. Małpy jako wykonawcy ról głównych nie ustępują najlepszym aktorom. Mowa ich acz niezrozumiała silniejsze wywiera wrażenie na widza niż artykułowane dźwięki mowy ludzkiej. Przekona nas o tem świetny film dźwiękowy.



## RANGO

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-68

czynna od 8 rano do 8 wiecz.  
11—12 ) przyjmuje  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp,  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
**PORADA 3 ZŁ.**

## Doktor WÓBKOWYSKI

ul. Cegielniana 4

tel. 216-90

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
LECZENIE ŚWIATEM,  
DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

## Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza (Dzielna) 9

tel. 128-98

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych

Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

## Dr. med. ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

powrócił

Gdańska 77a, tel. 203-95.

Przyjmuje od 8—8 w.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101**Ogłoszenia** za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obciążone są o 30 proc. drożej, film zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabularyczne lub fantaz. dodatek 50<sup>o</sup>